



tekst

**ŁUKASZ CZECHYRA**

redaktor wydania

**M**ark Twain mówił, że jeśli człowiek ma wątpliwości, powinien mówić prawdę. Niestety, świat chce być oszukiwany, a w tym prawda tylko przeszkadza. Kłuje w oczy i przypomina, więc najprościej jest ją usunąć, najlepiej po ciemku, żeby nikt nie widział – tak jak wystawę antyaborcyjną, o czym piszemy na str. VII. Na str. IV-V przedstawiamy pracę, w której najważniejszym wykształceniem jest serce, zapłata zaś – cenniejszy od pieniędzy uśmiech. To kolejna prawda, o której warto mówić.

## 30-lecie KIK-u w Olsztynie

# Nowe miejsce w Kościele

Prezesi Klubów Inteligencji Katolickiej co roku spotykają się, by dyskutować nad obecną sytuacją i swoją przyszłością w Polsce. Tym razem obradowali **pod okiem Matki Bożej w Gietrzwałdzie.**

**O**d lat ludzie poszukują drogi, na której mogliby świadomie przeżywać swoje świeckie powołanie. Szukają również innych, podobnie myślących, z którymi można porozmawiać, pomodlić się we wspólnej sprawie i których można się poradzić. Takie poszukiwania doprowadziły do utworzenia w 1980 roku Klubu Inteligencji Katolickiej w Olsztynie. Pod względem historycznym nie były to łatwe czasy, ale właśnie dlatego klub był tak bardzo potrzebny.

Na jubileuszowym spotkaniu abp Wojciech Ziemia utwierdzał zebranych, że organizacje kościelne pełnią ważną rolę w życiu katolików. – Pomagają one na nowo rozpoznać Kościół, swoje miejsce w Kościele. Nie są po to, żeby zdobywać wiedzę, ale aby korygować swoje drogi i dostosować je do czasów i miejsca, tak aby Ewangelia była stale głoszona.



Podczas jubileuszu dziękowano Matce Bożej za trzy dekady wsparcia

Głoszona sobie samemu i innym – nauczał metropolita warmiński. – To jest właśnie stały proces nawracania, o którym mówił Chrystus – dodał.

Katolicycy działacze dyskutowali o problemach, jakie aktualnie stoją przed świeckimi oraz Kościołem,

i szukali sposobu na odnalezienie się Klubów Inteligencji Katolickiej we współczesnej rzeczywistości. Odnaleźć się muszą, bo – jak powiedziała ks. Józef Stramek CRL z Gietrzwałdu – KIK, to brzmi pięknie, dumnie i bardzo potrzebnie. **Luke**

## Zwolnij, szkoda życia



**P**orządny chrześcijanin przed jazdą samochodem pomodli się do św. Krzysztofa. Mądry chrześcijanin natomiast dodatkowo wie, że św. Krzysztof jeździ z nim tylko do 120 km/h, a przy większych prędkościach swoje miejsce oddaje św. Piotrowi. Mądrych zdaje się przybywa, gdyż z roku na rok na warmińskich drogach wypadków jest coraz mniej. Statystyka jednak nadal jest brutalna. Komenda Wojewódzka Policji podaje, że w 2009 roku w województwie warmińsko-mazurskim zginęło 177 osób, czyli co drugi dzień jedna osoba! Najczęstszą przyczyną wypadków jest nadal nadmierna prędkość. Pamiętajmy o tym szczególnie w czasie, kiedy wspominamy zmarłych i odwiedzamy groby najbliższych. ■

**WARMIA. Takich obrazków przy polskich drogach jest coraz mniej, ale ciągle za dużo**



## Ziarenko ku pamięci



EMILIA OLESZEK

Pamiętajmy, że „każdy święty chodzi uśmiechnięty”

**JEZIORANY.** Od wielu lat Dzień Papieski jednoczy dzieci, młodzież i dorosłych z gminy i dekanatu Jeziorany na wspólnej modlitwie i rozważaniu nauki Jana Pawła II. W tym roku jego obchody rozpoczęła uroczysta Msza św. w kościele pw. św. Bartłomieja. Po niej zaprezentowano program artystyczny „Powołani do świętości”, który przybliżył tematykę świętości – dla wielu z nas ciągle niezrozumiałą i nieosiągalną. W tym celu przypomnieliśmy nauczanie Jana Pawła II, przyjrzelśmy się sylwetkom świętych, a ks. Stanisław Jasiński odpowiadał na pytania dzieci dotyczące świętości. Nie zabrakło również pieśni i piosenek religijnych. Maluszki przypomniły nam, że „Taki duży,

taki mały” może zostać świętym, przedszkolaki dodawały odwagi słowami piosenki „Nie lękaj się, nie lękaj się”, młodzież prosiła „Ty Tylko mnie poprowadź”. Na zakończenie każdy uczestnik X Dnia Papieskiego otrzymał ziarenko. Ziarenko, które ma przypominać, że świętość została zadana każdemu z nas. W programie artystycznym zaprezentowali się „tacy mali”: dzieci z Klubu Maluszka, przedszkolaki z przedszkola w Jezioranach oraz uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum w Jezioranach, a także „tacy duzi”: koło wokalne i zespół muzyczny działający przy Miejskim Ośrodku Kultury w Jezioranach oraz chór parafialny z Jezioran.

Emilia Oleszek

## Royalści w Indiach

**OLSZTYN–INDIE.** Aleksandra Teres, Bartek Świdorski, Michał Rytel, Filip Pietrzak, Grzegorz Kusiorski, Jakub Grzesiak, Grzegorz Ogonowski i Karol Modrzyński. Przejechali tysiące kilometrów, zasypanych ich śnieg, zalewał deszcz, spiekało słońce, byli potrącani przez autobusy czy gryzieni przez skorpiony, ale i tak cztery miesiące spędzone na motorach uważają za najlepszy czas w życiu. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie grupa młodych podróżników zaprezentowała dokumentację z niezwykłej podróży motocyklowej po Nepalu i Indiach. Opowiadali o swoich przeżyciach, jeździe oraz o szkole życia i braterstwa, która przeszli. **bud**



WIBP OLSZTYN

Dla takich widoków warto przejechać kilka tysięcy kilometrów. Więcej informacji o grupie i wyprawach można znaleźć na stronie [www.royalisci.pl](http://www.royalisci.pl).

## Siła rodziny

**OLSZTYN.** W Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja podsumowująca XII Warmińsko-Mazurskie Dni Rodziny. Odbywały się one pod hasłem „Silna i aktywna rodzina szansą na godne życie” i wpisały się w Europejski Rok Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. – Chcieliśmy pokazać, że choć na sytuację rodziny bez wątpienia nie mały wpływ

mają warunki zewnętrzne, to prawdziwa siła tkwi w niej samej – podsumowali organizatorzy. Podczas konferencji wręczono wyróżnienia i składano gratulacje, a prof. Józefina Hrynkiewicz z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego wygłosiła wykład „Sytuacja polskich rodzin: możliwości i perspektywy zmiany”.

majk

## ODA zaczyna pracę



LUKASZ CZECHYRA

Mszę św. koncelebrowali bp. Jacek Jezierski, ks. inf. Julian Żołnierkiewicz i ks. kan. Mirosław Hulecki

**KORTOWO.** W kościele pw. św. Franciszka z Asyżu zainaugurowano nowy rok duszpasterski. Swoją działalność rozpoczęło również Olsztyńskie Duszpasterstwo Akademickie. Uroczystą Mszę św. odprawił bp Jacek Jezierski. Wzięli

w niej udział studenci i wykładowcy, a także przedstawiciele „Solidarności”, gdyż początek roku duszpasterskiego połączono z obchodami 30-lecia związku. – Łączymy się dziś razem w jednej wspólnotce wiary – mówił bp Jezierski. ODA zaprasza wszystkich, którzy chcą pogłębiać swoje życie duchowe i tworzyć coś dla innych. Młodym ludziom proponuje spotkania, wspólnoty, pielgrzymki, wyjazdy, np. na Światowe Dni Młodzieży do Madrytu czy na Europejskie Spotkania Młodych w Rotterdamie.

luke

Więcej informacji można znaleźć na stronie [www.oda.olsztyn.pl](http://www.oda.olsztyn.pl).

## POŚLANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@goscniiedzielnym.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. S. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn  
TELEFON (89) 524 71 62  
REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,  
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,  
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

## Zawód z powołaniem

# Patrząc śmierci w twarz

O dojrzywaniu do umierania, lęku i dotkniętym skrawku nieba z **Anną Bałazy**, pracownicą socjalną Hospicjum Domowego Caritas w Olsztynie, rozmawia Krzysztof Kozłowski.

**Każde dojrzywanie do śmierci jest inne. Czy w swej pracy spotkała się Pani z niezwykłym odejściem?**

– Myślę, że każdy odchodzący człowiek jest traconą wartością mądrości, doświadczenia i miłości. Każde odejście jest niczym inny obraz namalowany przez tego samego artystę – przez śmierć. Jednak zdarzają się sytuacje, które są jakby tchnieniem Ducha, jakby niewielkim widoczkiem odsłanianym zza kotary tajemnicy życia po śmierci. Przychodzi mi na myśl człowiek, który bardzo długo był nieprzytomny. Cała nasza opieka polegała na pielęgnacji ciała. Nie było z nim żadnego kontaktu. Po trzech miesiącach takiego niebytu powrócił na kilka dni z pełną świadomością po to – jak twierdził – by opowiedzieć o tym, gdzie był i co widział, a było to cudowne, spokojne i piękne. Kiedy mówił, w jego oczach widoczny był zachwyt, błyszczały jakimś wewnętrznym światłem. Więcej szczegółów przekazał rodzinie. Jednak nam to wystarczyło, by choć na chwilę dotknąć skrawka nieba. Bo my też potrzebujemy takich drogowskazów, żeby swoją pracę wykonywać z nadzieją i tę nadzieję, że nie odchodzą w nicłość, a do Kogoś, dawać umierającym.



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

– Osoby pracujące w hospicjach są wybrańcami. To nie są ludzie z przypadku, a ich praca to ciągła służba drugiemu człowiekowi – podkreśla Anna Bałazy

**Od wieków śmierć kojarzy się z lękiem i niewiadomą. Potrzeba wielkiej wiary, by nie ulec takim myślom.**

– Umierający często szukają osoby, która może ich zapewnić o istnieniu życia po śmierci. Odpowiedź znajdują w religii, w wierze, w osobach duchowych, które również są w zespole naszego hospicjum. Potrzebują ukojenia tego lęku, bo jednak w sytuacji śmierci, jako ludzie, stajemy w swym doświadczeniu przed niewiadomą. Mimo nauki Kościoła, mimo prawdy znajdującej się w Piśmie Świętym, mimo świadectw ludzi świętych... tej własnej, prywatnej śmierci doświadcza się raz w życiu.

**Kto trafia pod opiekę hospicjum?**

– Naszą opieką otaczamy osoby, u których zakończono leczenie przyczynowe. Medycyna nie jest w stanie im już pomóc, zaś my staramy się złagodzić przykre objawy choroby. I nie ma tu określonego czasu, jak długo nasza opieka będzie trwała. Czasami ma się wrażenie, że po prostu Bóg chce komuś dać więcej czasu. Innym razem siła woli i chęć życia są tak duże, że mimo cierpienia przepowiadane przez lekarzy dni zamieniają się w miesiące. Zdarza się, że nieuporządkowane sprawy życiowe czy też dopełniające się przygotowanie duchowe jakby każą jeszcze żyć.

**Olsztyńskie Hospicjum Domowe Caritas otacza swoją opieką również rodziny, którym umarli bliscy. W jaki sposób wspieracie te osoby?**

– Opiekę nad rodziną rozpoczynamy już w momencie zgłoszenia chorego do naszego hospicjum. Początkowo pomagamy im odnaleźć się w tej trudnej sytuacji. Uczymy praktycznej opieki nad chorym. Pomoc skierowana do rodziny nasila się w momencie odchodzenia osoby bliskiej. Krewni często są wtedy bardzo zagubieni, skupieni na momencie przejścia. Jednak życie wkoło się toczy. Dlatego po śmierci nie pozostawiamy rodziny samej. Proponujemy comiesięczne spotkania rodzin w żałobie połączone ze Mszą św. Chętni mogą liczyć na indywidualne spotkania z psychologiem czy też z naszym pracownikiem socjalnym, który wcześniej opiekował się umierającym. Organizujemy również kilkudniowe wyjazdy połączone z terapią.

**Ile osób znajduje się pod opieką waszego hospicjum?**

– Obecnie opiekujemy się ponad 100 osobami, a w ciągu roku łącznie jest to około 400 chorych. Przy czym należy wspomnieć, że zapotrzebowanie na taką opiekę ciągle rośnie. Jako hospicjum domowe opiekujemy się pacjentami, którzy znajdują się w swoich domach. Myślę,

że to jest dla nich ogromny komfort przebywania we własnym pokoju, wśród bliskich. Oczywiście jest tak dlatego, że dysponujemy specjalistycznym sprzętem medycznym, który pozyskujemy z otrzymywanych od ludzi darowizn czy w ramach przeprowadzanych akcji. Dojeżdżamy do pacjentów dorosłych mieszkających w odległości do 30 km od Olsztyna, oraz do dzieci – 100 km. Przy czym nie są to odległości sztywne. Bo kilka kilometrów nie może przecież zdecydować o tym, że ktoś będzie pozbawiony naszej opieki.

**Dzisiaj spełnieniem w oczach świata jest osiągnięty sukces. W waszej pracy, tak patrząc po ludzku, nie ma go. Jest koniec.**

– Osoby, które rozpoczynają pracę, muszą tak naprawdę zmierzyć się z własnym osądem śmierci. W konfrontacji z przeżyciem, jakim jest towarzyszenie przy śmierci człowieka, poruszane są najgłębsze pokłady emocji i myśli. Czasem zdarza się, że pielęgniarka w tygodniu ma kilka zgonów. Jednak świadomość faktu, że dzięki naszej pomocy człowiek może odejść godnie, że ma możliwość ostatniej spowiedzi, ostatniej Komunii św., że rodzina jest wdzięczna za opiekę i pomoc – to prawdziwy sens naszej pracy. Tu nie ma miejsca dla ludzi, którzy tylko na chwilę chcą zaczepli się gdzieś do pracy. Trzeba być powołanym. ■



**POMOC  
NAJSŁABSZYM.**

Czy w szkole można czuć się jak w domu? Okazuje się, że tak. Pomimo wieloletnich trudności, zmagania się o przetrwanie, **szkoła dla dzieci upośledzonych w Kruzach zaznała stabilizacji.** Dzięki dotacji ministerialnej i pomocy ludzi dobrej woli, dzieci mogą się nie tylko uczyć, ale także wyjeżdżać na zorganizowane wakacje.

# Uśmiech wart miliony

tekst i zdjęcia  
**KS. PIOTR SROGA**

psroga@goscniedelny.pl

**K**ruzy to wioska, wydałoby się, położona na końcu świata. Życie jakby się tu zatrzymało. Z dala od szlaków komunikacyjnych, trochę zapomniana. Jednak dla ponad 20 dzieci niepełnosprawnych jest to centrum świata. W świeżo odmalowanym i wyremontowanym budynku toczy się intensywne życie. Dorośli opiekunowie i upośledzone w różnym stopniu dzieci tworzą rodzinną atmosferę. Ci pierwsi mówią, że, aby tu pracować, trzeba mieć serce matki. Ktoś z sercem macochy nie zostanie tu długo. I tak od 10 lat, pod patronatem Akcji Katolickiej, dzieci doświadczają tej matczynej miłości.

## Walka o przetrwanie

Historia Publicznego Specjalnego Katolickiego Ośrodka Edukacyjno-Wychowawczego w Kruzach pokazuje prostą regułę: wspólnie można osiągnąć wszystko. Pierwotnie w budynkach ośrodka mieściła się szkoła podstawowa, dopiero w roku 1976 utworzono Specjalny Zakład Opiekuńczy, który funkcjonował do roku 2000. Wtedy to władze powiatu postanowiły zlikwidować placówkę. Wychowawcy jednak nie pogodzili się z tą decyzją i zdecydowali, że pod auspicjami Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej stworzą nowy ośrodek – co też się udało. – Parafialny Oddział AK jest naszym organem prowadzącym. Pomysł ten poddała nam jedna z nauczycielek z Żardenik. Mieliśmy za mało czasu, aby stworzyć własne stowarzyszenie i dlatego skorzystaliśmy z istniejącej podmiotowości prawnej Akcji Katolickiej – mówi Adela Wiśniewska, dyrektor szkoły.

Obecnie w ośrodku przebywa na stałe 25 wychowanków. Do rodzinnych domów mogą jechać na weekendy i w czasie wakacji. – Staramy się, aby rodzice zabierali swoje dzieci co dwa tygodnie. Dochodzą do tego ferie zimowe i wakacje – opowiada pani dyrektor. Pracuje tu 17 osób: wychowawcy, księgowa, kucharka, kierowca, sprzątaczką i konserwator.

## Oczy wokół głowy

Pierwsze lata były bardzo ciężkie. Chodzi nie tylko o środki na aktualne utrzymanie ośrodka, ale także o konieczność remontu budynków. Wiele prac wykonano społecznie. – Pamiętam, jak same malowałyśmy ściany. Wiele czasu, poza godzinami pracy, spędziliśmy w pierwszym okresie działalności ośrodka na pracach porządkowych i konserwatorskich. W powiecie znali nas doskonale, tyle razy odwiedzaliśmy ten urząd. Ciągłe z jakąś prośbą – wspomina Alicja Krzyżewska, główna księgowa. – Każdy z nas zaangażowany jest w funkcjonowanie placówki. Trzeba mieć



oczy wokół głowy i wzajemnie sobie pomagać – mówi.

Przez kilka lat nie było mowy o wakacjach. Wtedy właśnie, społecznie, wykonywano różne prace konserwatorskie. Chodziło o przetrwanie. Radykalne zmiany nastąpiły w 2004 r. W tym czasie pojawiły się wywalczone wcześniej fundusze. Dzięki przedsiębiorczości pani dyrektor odnowiono budynki. Ostatnio ośrodek dostał samochód, dzięki czemu dzieci mogą wyjeżdżać na basen. Sam wyjazd sprawia wiele radości. Współpraca z władzami samorządowymi układa się obecnie bardzo dobrze, a środki przekazywane z ministerstwa edukacji zapewniają spokojne funkcjonowanie szkoły.

## Przemiana Oli

W opinii wychowawców dzieci upośledzone są spokojniejsze



**Dzieci chwalą sobie dobre jedzenie, które jest serwowane pięć razy dziennie.**

PO LEWEJ:

**Ola po traumatycznych przeżyciach w rodzinnym domu znalazła w ośrodku miłość i akceptację**

NA POPRZEDNIEJ STRONIE:

**Szkoła w Kruzach od 2004 r. prowadzona jest przez Adelę Wiśniewską (z lewej)**

od zdrowych. Choć często przeżyły dramat odrzucenia i braku akceptacji. Przykładem jest historia małej Oli. – Przebywa u nas mała dziewczynka z zespołem Downa, ma 7 lat. Dostałam sygnał od znajomych, że istnieje zagrożenie życia dziecka upośledzonego. Ojciec, nie akceptując tej choroby, groził, że je zabije – wspomina pani Alicja. – Było to dziecko maltretowane, bite i głodzone. Niestety nie można było tego udowodnić, gdyż ojciec zastraszał wszystkich w okolicy. Wzięliśmy Olę do siebie. W wieku 5 lat ważyła 13,5 kilo. Była tak wygłodzona, że nie chciała oddać pustego talerza. Bała się mężczyzn – opowiada tutejsza księgowa.

Po powrocie do domu nic się nie zmieniło. Wychowawczyni pojechały po jakimś czasie z policją do rodziców, którzy nie chcie-

li pokazać Oli. Panie z ośrodka uparły się, nie chciały odejść, póki nie zobaczą dziewczynki. Okazało się, że była przetrzymywana w komórce. – Ojciec twierdził, że dziecko zaraża swoją chorobą – mówią wychowawczynie. Obecnie Ola przebywa w ośrodku i jest pod opieką prawną jednej z pań. Okazało się, że atmosfera miłości i akceptacji przemieniła jej zachowanie. Uśmiecha się nieustannie i przytula do wszystkich.

Na szczęście większość spośród rodziców otacza swoje pociechy czułością i troską. Jedną z podopiecznych, Kasią, pochodzi z wielodzietnej rodziny. Gdy odwiedza swój dom, rodzeństwo traktuje ją z pełną akceptacją, co wpływa na pozytywny rozwój dziewczynki. Biorą ją na zakupy, nie ukrywają i nie wstydzą się

swojej siostry. A to ma wielki wpływ na zachowanie Kasi.

## Po stokroć grzeczniejsze

Ważnym czynnikiem wpływającym na rozwój fizyczny i psychiczny dzieci jest podejście wychowawców. Jak zaznacza dyrektorka, w ośrodku zatrudnieni są ludzie z powołaniem do tego typu pracy. – Pracuję w tym miejscu już prawie 30 lat. Mój tata był w tej szkole nauczycielem, jeszcze gdy istniała podstawówka. Sama do niej uczęszczałam. Skończyłam studia z zakresu wychowania przedszkolnego – mówi Irena Zamara, jedna z wychowawczyń. – W pracy z dziećmi upośledzonymi trzeba mieć wiele cierpliwości. Jedne potrafią więcej, inne mniej. Trzeba dostosować program nauczania oddzielnie do każdego dziecka. Proponujemy różne zajęcia: wyszywanie, malowanie, wycinanie oraz wiele zabaw ruchowych – opowiada.

Uważa, że dzieci z ośrodka są stokroć grzeczniejsze od dzieci z innych szkół. – Czasem porównuję swoich wychowanków z moimi pociechami. Daję im za przykład uczniów z Kruz – mówi Irena. Nigdy nie zamieniłaby pracy w tej szkole na inną. Opiekuje się ośmiorgiem uczniów. Każdy z nich ma swoje zainteresowania i zdolności. Michał na przykład lubi śpiewać. Gdy usłyszy w radiu jakąś piosenkę, chodzi po szkole i ją nuci. Potrafi powtórzyć nawet najtrudniejsze melodie. Następny, Patryk, lubi być w centrum zainteresowania. Trochę przeszkadza kolegom. Wszyscy się cieszą, że w ośrodku nauczył się chodzić. Wcześniej prowadziła go mama z babcią. Obecnie uwielbia samochody. Jest jeszcze Paulina, która miała szczęście, gdyż adoptowała ją siostra Ireny. Okazało się ostatnio, że ma niedosłuch. Największą radość sprawia jej układanie puzzli. – Nasze dzieci są świetne – podsumowuje wychowawczynie z trzydziestoletnim stażem.

## Z sercem matki

Od rana do wieczora dzieci mają zajęcia. Dla każdego z nich układany jest indywidualny program nauczania. Biologia, matematyka, wychowanie fizyczne – te przedmioty wplatane są w codzienne zajęcia. Pobudką jest o godz. 7. Po śniadaniu zaczynają się lekcje, trwają do obiadu. Potem wychowawcy organizują zabawę i różne zajęcia, wypełniające czas do wieczora. Nie ma tu nudy. Ciągłe coś się dzieje.

Na górnym korytarzu znajduje się tor przeszkód, który trzeba pokonać. Wśród śmiechu i rywalizacji wychowankowie ośrodka skaczą przez przeszkody i czołgają się przez utworzony tunel. Uśmiech nie znika im z twarzy. – Uczymy się różnych rzeczy. Ostatnio uczyłam się liczenia. Dodawałam – mówi Kasia. – Czuję się tu dobrze, bo są fajni wychowawcy. Bardzo mi, sympatyczni – opowiada. Bardzo się jej podoba wyjazd na basen. Ale niestety, ze względu na przeziębienie, dziś została w szkole. – Ostatnio wycinałam różne rzeczy. Bardzo dużo. Mam tu kolegów. Trochę dokuczają, ale mam przyjaciela Sławka – mówi Ryszard.

Dzieci i wychowawcy w Kruzach tworzą zgrany zespół, można powiedzieć rodzinę. Po okresie niepewności i trudności mogą realizować główny cel ośrodka – pracę na rzecz rozwoju osób upośledzonych. Z matczynym sercem.

## Publiczny Specjalny Katolicki Ośrodek Edukacyjno-Wychowawczy

Kruzy 18; 11-311 Kolno  
tel./faks (89) 716 32 16  
kom. 601 061 763  
e-mail: pskoew.kruzy@neostrada.pl  
strona internetowa: www.pskoewkruzy.republika.pl

Jedną z ulubionych form spędzania czasu, jest tor przeszkód. Dzieciom nie znika uśmiech z twarzy



Cmentarze na Warmii

# Wydobyte z przeszłości

Jan Kott mawiał, że „**brak grobu najbliższych jest jedną z największych krzywd wyrządzoną tym, którzy przeżyli**”. Warto zadbać o miejsce pochówku naszych bliskich, a czasem nawet nieznajomych.



Opieka nad grobem to oznaka szacunku i wdzięczności dla tych, którzy już odeszli  
PONIŻEJ: Pamiątkowa tablica przed olsztyńskim ratuszem

Społeczny Komitet Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach w Olsztynie, Muzeum Warmii i Mazur oraz Okręgowy Oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Olsztynie zorganizowały konferencję poświęconą warmińskim nekropoliom. Nad ich historią i stanem obecnym debatowali dr Jan Chłosta, ks. prof. Andrzej Kopiczko i prof. Janusz Jasiński. Na placu przed olsztyńskim ratuszem abp senior Edmund Piszcz poświęcił i wraz z prezydentem Piotrem Grzymowiczem odsłonił płytę pamiątkową cmentarza, który znajdował się przy kościele

Świętego Krzyża. – Życie idzie naprzód i cmentarze niestety znikają, ale na szczęście pewne rzeczy są wydobywane z przeszłości – mówił prof. Jasiński. – Należy się to naszym dzieciom i naszym przodkom, którzy tu żyli i pracowali.

## Ktoś musi pamiętać

„Proponujemy Państwu profesjonalną opiekę nad grobami. Pomimo tego, że znajdują się Państwo w najbliższych zakątkach świata,



byłem też, kim ja jestem, będziecie także, módlmy się za siebie wzajemnie...” **Łukasz Czechyra**

mogą Państwo otoczyć pamięcią i troską groby najbliższych. Usługa całoroczna, na terenie całej Polski” – ogłoszenia takie jak te pojawiają się coraz częściej. Oferują je kwiatniarnie, osoby prywatne. W pakiecie – sprzątnięcie bezpośredniego otoczenia grobu, umycie nagrobka, zapalenie znicza lub dwóch.

Zmarłym należy się odpowiedni i zadbane nagrobek. Pani Olka przyjeżdża do Olsztyna kilka razy w roku, żeby porządkować grób. Na wiosnę, żeby uprzątnąć po zimie, na Wszystkich Świętych i kiedy się trafi okazja, żeby, jak mówi, jakoś to wyglądało. Wyrzuci stare kwiaty, postawi nowe, wymieni wkład w zniczu i zmówi krótką modlitwę. Wszystko dla swojej niani z dzieciństwa. – Jej grobem nie ma się kto zająć. Jeśli ja tego nie zrobię, to kto?

## Kim jesteś, ja byłem też...

Grobami, którymi nie ma się kto zaopiekować, i zapomnianymi cmentarzami zajmują się również wolontariusze i młodzież szkolna. Stowarzyszenie Kulturowe Borussia z Olsztyna od kilkunastu lat angażuje młodych wolontariuszy do prac przy porządkowaniu cmentarzy, które świadczą o wielokulturowości regionu Warmii i Mazur. Prace prowadzono m.in. na cmentarzach starowierców w Kadzidłowie, prawosławnym w Karolinie koło Sejna czy cmentarzu żydowskim w Olsztynie. Uczniowie z Nidzicy odrestaurowali nekropole w Jabłonce, Olszewce, Wólce Orłowskiej, Nataci Małej i Koniuszynie czy Dobrzynie.

Ratowanie cmentarzy to pewna forma zachowania krajobrazu kulturowego oraz tożsamości regionu. W pędzącym świecie czas spędzony na cmentarzu pozwala na krótki odpoczynek i chwilę zadumy, np. nad słowami z pewnego epitafium: „Kim Ty jesteś, ja byłem też, kim ja jestem, będziecie także, módlmy się za siebie wzajemnie...” **Łukasz Czechyra**

## zapowiedzi

### Nowa jakość w małżeństwie

**REKOLEKCJE.** W ośrodku przy parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Mrągowie **od 5 do 7 listopada** będą trwały rekolekcje ewangelizacyjne dla małżeństw, które przeżywają trudności, chcą nowej jakości w swoim związku i odnowienia miłości. Słowo będzie głosił

ks. Karol Tomczak MS. Wszelkie informacje i zgłoszenia u Marty i Jana Nadolnych, nr tel. 608 365 890 oraz 608 731 412.

### Ślizgawka w listopadzie

**LODOWISKO.** Już **od 2 listopada** HWS Urańnia w Olsztynie przy ul. Piłsudskiego zapra-

sza na sztuczne lodowisko. Czynne będzie ono od godz. 8 do 22, z przerwą od godz. 15 do 16. Przez pierwsze dwa dni jego funkcjonowania za wstęp nic nie zapłacimy, później bilety mają kosztować 4 zł (ulgowy) oraz 6 zł. Karnet na 10 wejść będzie można kupić za 50 zł.

Wystawa antyaborcyjna

# Niechciana, nocą usunięta

Prawda zawsze budzi ogromne emocje. Dla jednych jest fundamentem życia, dla innych... **powodem do kolejnego przestępstwa.**

Kiedy otwierano w Olsztynie wystawę antyaborcyjną „Wybierz życie” (przy kościele św. Franciszka z Asyżu na Kortowie), nikt nie przypuszczał, że będzie można ją oglądać zaledwie kilka dni. W nocy z 19 na 20 października nieznanymi sprawcami ukradli plansze z fotografiami przedstawiającymi m.in. szczątki dzieci zabitych podczas aborcji, pozostawiając jedynie baner, który informuje o współorganizatorach wystawy – Zakonie Rycerzy Kolumba.

– Chcieliśmy osobom, które wspierają swoimi poglądami aborcję, unaocznic, że to zabójstwo nie-narodzonych dzieci. Że nie mamy do czynienia ze złepkiem komórek, ale z człowiekiem. Wystawa jest – a może raczej była – wyrazista, ale ukazywała po prostu prawdę – mówi Marek Kajaniec, członek Zakonu Rycerzy Kolumba. Jak podkreśla, właśnie dzięki ukazaniu

na zdjęciach szczątków zabitych dzieci jej przekaz trafił do oglądających, a większość osób, które przychylnie były aborcji, zmienia swoje zdanie.

Wystawa od samego początku wzbudzała dyskusję w olsztyńskich mediach. Szczególnie negatywnie o wystawie wypowiedziała się dla „Gazety Wyborczej” Joanna Ostroch z działającej przy prezydencie Olsztyna Piotrze Grzymowiczu, rady ds. równego statusu kobiet i mężczyzn. Stwierdziła, że porównanie aborcji do ludobójstwa to fundamentalizm, który nie ma nic wspólnego z respektowaniem praw człowieka, a mówienie o prawach dziecka bez uwzględnienia praw rodziców to przedstawienie tylko jednej strony problemu. – Według mnie, to wypowiedź skandaliczna, gdyż w imię interesów rodziców dopuszcza się możliwość zabijania bezbronnych dzieci – komentuje Marek Kajaniec.

– Policja przyjęła zawiadomienie o przestępstwie. Są przesłuchiwanie świadkowie, osoby, które mieszkają w pobliżu, oraz ci, którzy ewentualnie mogą coś wiedzieć na temat sprawców i samego zdarzenia – poinformowała nadkom. Anna Fic, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Komendy Policji w Olsztynie.

**Krzysztof Kozłowski**



Po wystawie pozostał jedynie specjalnie zbudowany na jej potrzeby płot i baner Zakonu Rycerzy Kolumba

# Zapytaj o nowe ceny\*



## Pomożemy Ci w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

DZIAŁ REKLAMY: tel.: 32 608 80 42, 32 608 80 82 e-mail: reklama@goscniedelny.pl

\* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”



PANORAMA PARAFII **pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Mrągowie****Młodzi w gnieździe Boga**

W zeszłym roku parafia miała jedno powołanie, ale teraz aż trzech chłopców poszło do saletyńskiego seminarium. Wszystko dzięki temu, że **do wspólnoty Ignie młodzież z całego miasta.**

Pierwszym saletynem, który przyjechał do Mrągowa, by tworzyć nową parafię, był ks. Bronisław Fura SM. Początkowo mieszkał u ks. Bronisława Świdzińskiego, później wynajmował stancję na ul. Księżycowej, następnie przy ul. Krzywej u państwa Tercjaków. Dzięki zaangażowaniu parafian dość szybko postawiono dom parafialny, w którego podpiwniczeniu znajdowała się tymczasowa kaplica. Od samego początku księża kładli duży nacisk na pracę z rodzinami, młodzieżą i dziećmi. Zapewne dzięki temu dziś powoli zbierają pierwsze plony, a mrągow-

ska młodzież z chęcią przychodzi do saletynów, by spędzić u nich swój wolny czas.

**Pełen dom**

– Wiele możliwości otworzyło się w momencie, kiedy zakończyła się budowa naszego kościoła. Tymczasową kaplicę zaadaptowaliśmy na potrzeby duszpasterskie. Urządziliśmy wiele sal, będących do dyspozycji dorosłych i młodzieży – mówi ks. proboszcz Józef Kopciński SM. W ten sposób powstała świetlica Gniazdo, w której odbywają się zajęcia sportowe i teatralne. Młodzi ludzie mają do dyspozycji kawiarenkę – można w niej usiąść, zjeść ciasto, wypić herbatę i spotkać się w gronie znajomych. Tuż obok znajduje się sala teatralna na ponad 60 miejsc, ze sceną i projektorem umożliwiającym wyświetlanie filmów. Dla tych, których bardziej interesuje ruch, księża urządzili niewielką siłownię oraz pokój, gdzie można grać w tenisa stołowego. – Mamy nawet niewielką skałkę wspinaczkową – dodaje ks. Karol Tomczak SM.

Mrągowska grupa pielgrzymkowa Galindia w każde wakacje wyrusza spod saletyńskiego kościoła do Częstochowy. – Nasza grupa ciągle się rozwija. W tym roku na pielgrzymkę wyruszyło z nami 100 osób – podkreśla ks. Karol.

**Co dzień wspólnota**

Każdy, kto chce pogłębiać swoje życie religijne, może w parafii znaleźć dla siebie odpowiednią wspólnotę. Oczywiście ważnym elementem formowania życia parafialnego jest Apostolstwo Rodziny Saletyńskiej, które swoją formację opiera na rozważaniu i wprowadzaniu w życie orędzia Matki Bożej z La Salette. – Podczas spotkań modlimy się o nawrócenie grzeszników, w każdą środę odprawiamy nowen-



ZDJĘCIA KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

**Przesłanie Matki Bożej z La Salette jest ważnym elementem pracy duszpasterskiej**

nę do Matki Bożej Saletyńskiej, zaś w trzecią niedzielę miesiąca przeżywamy wynagradzającą adorację Najświętszego Sakramentu – opowiada ks. Józef Kopciński SM.

Przy parafii istnieją trzy kręgi rodzin, 8 róz różańcowych, Odnowa w Duchu Świętym, Szkoła Nowej Ewangelizacji. Wychodząc naprzeciw potrzebom, założono również wspólnotę Anonimowych Alkoholików oraz Al-Anon, skupiającą rodziny osób uzależnionych. – W najbliższym czasie planujemy również utworzenie nowej wspólnoty, skierowanej do osób żyjących w związkach niesakramentalnych – dodaje proboszcz.

Młodzież i dzieci spotykają się w ramach Ruchu Światło-Życie, jak również tworząc wspólnotę lektorów i ministrantów. – Mamy też scholę młodzieżową i dziecięcą oraz chór parafialny – uzupełnia ks. Mirosław Opiela SM.

**Krzysztof Kozłowski**

**Zapraszamy na Msze św.**

W niedziele i święta: **7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00**  
Msze św. wyjazdowe: **9.00 (Wierzbowo), 10.30 (Krzywe)**  
W dni powszednie: **7.00, 18.00**

**Zdaniem proboszcza**

– Wiele uwagi podczas naszej pracy skupiamy na młodzieży. I tu nie chodzi wyłącznie o aspekt

religijny, ale ogólną formację i dorastanie. Nawet do sakramentu bierzmowania młodzież przygotowywana jest wielopłaszczyznowo. Na początku odbywają się zajęcia z terapeutą, podczas których jest mowa o formacji człowieka. Następnie prowadzi psycholog. Są spotkania z osobami ze wspólnoty Anonimowych Alkoholików. Dopiero później zaczynamy mówić o zagadnieniach czysto religijnych. Organizujemy również liczne wycieczki. Co roku wyjeżdżamy na tygodniowe czuwania młodzieży do Dębowca. W tym roku pojechało na nie z nami ponad 70 osób. Oczywiście nie zapominamy również o sporcie. Przez cały rok mamy określone dni, podczas których gramy z młodzieżą na „Orliku” w piłkę czy też spotykamy się w wynajętej przez nas sali gimnastycznej, by zdrowy duch miał do dyspozycji zdrowe i wysportowane ciało. Przy parafii funkcjonuje również Poradnia Rodzinna, prowadzona przez dwa małżeństwa. Są one do dyspozycji wszystkich, którzy przeżywają trudności małżeńskie lub chcą uzyskać więcej informacji na temat naturalnego planowania rodziny. Wszystkie informacje dotyczące naszej pracy duszpasterskiej można znaleźć na naszej stronie: [www.mragowo.saletyni.pl](http://www.mragowo.saletyni.pl).

**Ks. Józef Kopciński SM**

Urodzony w 1965 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1993 r. W Mrągowie jest proboszczem od 2008 r.



**Chcemy młodzieży stworzyć warunki do odpoczynku i spędzenia czasu bliżej Boga. Dla bożych siłaczy mamy siłownię – śmieje się ks. Karol Tomczak SM**